

CZERWONY KAPTUREK
TEATR LALEK ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ
W OLSZTYNIE
SUBWENCJONOWANY PRZEZ MIN. KULT. I SZTUKI
DYREKTOR — KIER. ART. MIECZYŚLAW CZERWIŃSKI



DIAMENTOWA RUSAŁKA
B A S Ń K O R E A Ń S K A

CZERWONY KAPTUREK PROSI:

1. Zachowuj się grzecznie w teatrze.
2. Siadaj na krześle wskazanym przez opiekunkę widowni.
3. Dbaj o czystość teatru, nie śmieć. Papierki rzucaj do koszów.
4. Nie wchodź nogami na krzesło, służy ono tylko do siedzenia.
5. Gdy światło zgaśnie, nie bój się. Za chwilę będzie znów widno.
6. Śpiewaj moje piosenki w przedszkolu, szkole i na wczasach.
7. Po powrocie z teatru opowiedz rodzicom treść sztuki.
8. Mamusi i tatusiowi podziękuj za kupiony ci bilet.
9. Listy do mnie pisz tylko na jednej stronie arkusika.
10. Ze wszystkimi twoimi sprawami zwracaj się do opiekunki widowni.

Słuchaj naszych audycji pod nazwą „Kącik Czerwonego Kapturka“ nadawanych w środy o godz. 17,40 przez Ekspozyturę Polskie Radio w Olsztynie.

Opracowanie literackie: *Mieczysław Czerwiński*

Okładkę projektował: *Józef Zboromirski*

Fotografie: *Wacław Kapusto*

W Ł O D Z I M I E R Z S Ł A W

DIAMENTOWA RUSAŁKA

B A S N K O R E A N S K A

W S T Ę P

Czterdzieści pięć lat temu Korea przestała być wolnym krajem. Okupanci japońscy włączyli ją w skład swego państwa.

Zabronili uczyć w szkołach języka koreańskiego, zamknęli teatry i zespoły baletowe; nie pozwolili wydawać książek koreańskich.

Analfabetyzm rozpowszechnił się wszechwładnie. Jeśli Koreańczyk pragnął się uczyć musiał jechać do Japonii i zmienić swoje nazwisko na japońskie, żeby być przyjętym do szkoły. Ale również to nie broniło go przed szykanami władz szkolnych i uczniów — Japończyków.

Bieda dusiła naród. Japończycy niemiłosiernie gnębili i wyzyskiwali lud. Koreańczyk nie mógł być inżynierem lub technikiem w fabrykach, które wybudował własnymi rękoma. Nie mógł zdobyć żadnego zawodu. Nie było więc Koreańczyków-mechaników, maszynistów, chemików. Jedynie najcięższą pracę fizyczną — i to pod dozorem nieludzkiego majstra-Japończyka — mogli wykonywać Koreańczycy.

Ale mimo ucisku naród nie poddawał się. Patrioci koreańscy walczyli z kolonizatorami japońskimi przez trzydzieści kilka lat. Nauczyciele tajemnie uczyli języka ojczystego i historii narodu. Przywódcy robotniczy podtrzymywali wiarę w zwycięstwo i kierowali walką.

Aż nastąpił szczęśliwy dzień: 15 sierpnia 1945 r. W dniu tym, będącym obecnie narodowym świętem, bohaterska Armia Radziecka oswoodziła Koreę od japońskiego ucisku.

Sztuka „Diamentowa Rusalka“ rozgrywa się w latach okupacji japońskiej. W ówczesne przeżycia rodziny koreańskiej wplecione zostały sceny baśniowe, zaczerpnięte ze starych legend ludowych. Melodie, z wyjątkiem pieśni postaci baśniowych, zostały opracowane na podstawie koreańskich motywów. Oprawę sceniczną i lalki wzorowano na krajobrazie koreańskim i typach ludowych.

Założeniem realizatorów sztuki było zbliżenie Korei do dziatwy, młodzieży i starszych widzów. W tym kierunku szedł wysiłek reżysera, kierownika muzycznego, scenografa i całego zespołu. Dużą pomocą przy realizacji sztuki były konsultacje znawców Korei, którym Kierownictwo artystyczne „Czerwonego Kapturka“ składa serdeczne podziękowanie.

Nakład: Stowarzyszenia „Czerwony Kapturek“ Teatr Lalek Ziemi
Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie

W pewnej wiosce koreańskiej mieszkał chłop — Nan Czjen, z żoną Wal Czo, synem — In Czelem i córeczką — Sun Dzia. Byli oni bardzo biedni. Nan Czjen wynajmował się do różnych prac, by móc zarobić na utrzymanie rodziny. Często jednak był bez roboty, a wtedy wszyscy nie mieli co jeść.

Już od tygodnia nie ma Nan Czjena w domu. Poszedł szukać pracy...

Wal Czo usypia głodną Sun Dzię i śpiewa jej koreańską kołysankę:

*Noc kwiat lotosu okrywa
I baśń mu szemrze cichutko;
Wiatr od gór białych przygrywa
Tobie Sun Dzia malutka.
Nuci ci wietrzyk Korei
Pieśń smutku, biedy i łez,
A tli w nim nuta nadziei,
Ze nędzy nadejdzie wnet kres.
Choć dola nasza okrutna,
Choć życie ciemny kryje cień,
Nie bądź dziewczeczko tak smutna —
Noc czarną wypłoszy wnet dzień.*

Sun Dzia usnęła. W izbie kuśtyka jaskółka...

In Czel razem z mamusią, którą po koreańsku nazywa „omoni“ wypłata sandały. Po pewnym czasie idzie do bogatych sąsiadów pożyczyć miarkę ryżu na kolację, ale nikt nie chce mu jej dać. Na jego prośbę, matka pozwala mu pójść do stryja Cho Mina, który jest bogaty, ale bardzo skąpy i chytry.

Mała Sun Dzia budzi się. Jest strasznie głodna. Ale mamusia każe jej czekać, aż In Czel wróci. Mała godzi się, ale prosi o ładną bajeczkę.

Mamusia opowiada jej starą legendę o powstaniu narodu koreańskiego. Pod koniec opowiadania przychodzi tatuś, którego dzieci koreańskie nazywają „abodi“. Poszczeniło mu się, znalazł pracę. Przyniósł woreczek ryżu i trochę słomy na sandały. Wszyscy bardzo się cieszą. Nan Czjen — takie imię miał ojciec Sun Dzii i In Czela — zabiera z sobą jaskółkę i idzie się myć.

Tymczasem wraca In Czel. Stryj Cho Min nie dał mu nawet ziarenka prosa. Ale Sun Dzia mówi mu, że tatuś wrócił i będą mieli kolację.

Do pokoju wchodzi Nan Czjen i pokazuje wszystkim, że jaskółce już się nóżka zagoiła.

Z tą jaskółką to było tak: pewnego dnia wicher zrzucił gniazdko i mała jaskółka wypadła i złamała nóżkę. Wtedy ją

dobry Nan Czjen zabrał do domu i tak długo leczył jej nóżkę, aż się zrosła. Teraz jaskółka już nie kuleje.

Wszyscy siadają do kolacji. A gdy się najedli do syta Sun Dzia prosi tatusia, żeby zaśpiewał piosenkę. Ta mała dziewczynka koreańska bardzo lubiła śpiewać i tańczyć. Tatuś usłuchał jej prośby i zaśpiewał pieśń partyzancką:

*W górze księżyc powoli płynie
I srebrzy Tumenia wody,
Bólem serce płacze w dziewczynie
W bój dziś idźcie Dien Min młody.
Podtych wrogów z kraju przepędzę
Ta Tumeń i wody Jalu,
Zdepcę niewolę, głód i nędzę,
Tobie otrę łzę żalu.
Nie smuć serca, nie płacz kochanie,
Dość wody płynie w Tumeniu,
Choć dziś smutne nasze rozstanie,
Lza nie ulży cierpieniu.*

Podczas pieśni zapada wieczór. Sun Dzia usnęła. In Czel z mamusią poszedł do drugiego pokoju spać. Przy stole zdrzemnął się Nan Czjen. Wtedy przyśniła mu się Diamentowa Rusalka. Przyniosła ona Nan Czjenowi prezent od króla Ptaków i Ducha Gór za opiekę nad jaskółką. Król Ptaków przysłał dla dzieci Nan Czjena szkatułkę z drogimi koreańskimi kamieniami, które uczą cnót człowieka, a Duch Gór przysłał trzy ziarenka dyni, które mają mu przynieść szczęście.

Diamentowa Rusalka zniknęła...

Nan Czjen budzi się i widzi szkatułkę oraz ziarenka.

Więc to nie był sen... Budzi rodzinę i pokazuje, co im Diamentowa Rusalka przyniosła.

Nan Czjen zasiał ziarenka i wyrosły z nich trzy piękne dynie. Pewnego dnia odwiedził go stary On Tal, któremu Japończycy zrobili dużo krzywd. On Tal tula się od wioski do wioski, a że jest dobrym Koreańczykiem i kocha swą ojczyznę, więc jak może tak pomaga partyzantom, walczącym z okupantem japońskim.

Podczas rozmowy Nan Czjena z On Talem przyszedł ze szkoły In Czel. Prosi on ojca, żeby ofiarował na walkę z Japończykami szkatułkę z drogimi kamieniami, które przyniosła Diamentowa Rusalka.



Nan Czjen po porozumieniu z żoną Wal Czo, daje synowi szkatułkę, żeby ją zaniósł nauczycielowi Li Hjun Bon.

Mała Sun Dzia wybiegła z chaty i zauważyła On Tala: a że bardzo lubiła staruszkę, więc się ucieszyła. On Tal też kochał córeczkę swego przyjaciela. Wziął ją na kolana i zaśpiewał jej piosenkę:

*Białe Góry pokrywa śnieg,
Z szumem płyną wody Tumenia,
Wolno biegnie za wiekiem wiek,
Legenda budzi wspomnienia.*

*O pięknej Korei Tumeń pieśń śpiewa,
O dawnych czasach i dziejach;
Wtórują mu szczyty i wiekowe drzewa,
A w sercach rozkwita nadzieja.*

*Piękny jest nasz ojczysty kraj,
Znikną czasy smutne, łękliwie,
Przyjdzie do nas słoneczny maj
I życie będzie szczęśliwsze.*

O pięknej Korei Tumeń pieśń śpiewa...

Gdy wszyscy weszli do chaty ukazuje się nagle Diamentowa Rusałka. Czarami nakazuje ona dyniom, aby wypełniły sen Nan Czjena. Po chwili rodzina Nan Czjena odprowadza On Tala...

Zapada mrok. Robi się coraz ciemniej, co przeraża Wal Czo. Wynosi ona Sun Dzię z chaty i razem z Nan Czjenem przyglądają się temu niezwykłemu zjawisku. Podczas ciemności ginie chatka, w której mieszkali. Wielkie dynie wcisnęły ją w ziemię.

Po pewnym czasie rozwidniło się. Wal Czo płacze, że chatka ich zginęła, a razem z nią resztki jedzenia. Nan Czjen pociesza żonę, uspakaja córeczkę i razem z In Czelem, który wrócił od nauczyciela Li Hjun Bona otwiera dynię, z której wyskakują karzelki i budując nowy dom śpiewają:

*Wpadła w ziemię Czjena chatka:
Wąska, niska i króciutka,
miała ona swoje latka,
Była stara i malutka.*

*Piękny dom, ładniutki gmach
Budują karzelki,
Młoteczkiem stuk, siekierką ciach,
Domek będzie wielki.*

*Sciany stoją, leży daszek;
Jeszcze komin i rynienka,
Gniazdko będzie tu miał ptaszek,
Słonko zajrzy przez okienka.*

*Piękny dom, ładniutki gmach...
Już się wszystko mocno trzyma,
Stoi domek, śliczny nowy;
Już nie straszna będzie zima
I lodowe jej okowy.*

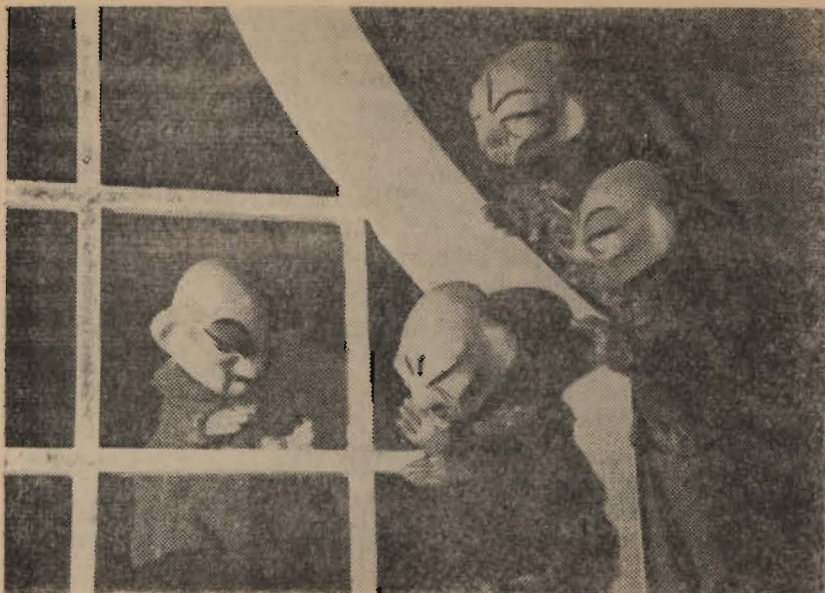
Piękny dom, ładniutki gmach...

Krasnoludki po wybudowaniu domu chowają się w dyni, która ucieka do Ducha Gór.

Wszyscy oglądają dom i cieszą się. Ale Wal Czo martwi się, że nie mają co jeść. Wtedy Nan Czjen przepiłował drugą dynię. Wychodzą z niej inne krasnoludki, choć zupełnie podobne do poprzednich, i niosą śliczne materiały i meble. Te krasnoludki śpiewają również:

*Zwinne małe karzelki,
Nie próżnują nawet godziny;
Niosą śliczne mebelki
Dla Nan Czjena całej rodziny.*

*Karzelki to ludek mały,
Życzliwy i wesoły,
Pracują w deszcze, upały
A zimą chodzą do szkoły.*



*Tkają sukna mięciutkie
I jedwabie piękne i lśniące,
Mocne płótno bielutkie
Na robocze długie miesiące,
Karzelki to luddek mały...*

Rodzina Nan Czjena zachwyca się darami, a Wal Czo dalej martwi się o żywność. Otwierają więc trzecią dynię i znowu ukazują się krasnoludki, które niosą ryż, jarzyny, owoce i różne przysmaki. Te karzelki śpiewają inną piosenkę:

*Z rozkazu Ducha Białych Gór
Niesiemy ryżu wielki wór
Smacznych jarzyn worek spory
Gruszek, jablek, pełne wory
Hej! Hej! Hej! Hej!
Hej, krasnalki, razem bracia,
Już słoneczko spać zamierza,
Skrzynie, worki i kociolki
Nieśmy razem do spichlerza.
Dźwigamy dużo tłustych ryb,
Ogromny mamy w skrzyni grzyb,
Dla In Czela jest powiastka,
Sun Dziu damy z ryżu ciastka.
Hej! Hej! Hej! Hej!*

Karzelki chowają się do dyni, która szybko biegnie do Ducha Białych Gór. Teraz cała rodzina Nan Czjena jest szczęśliwa, tylko Sun Dzia martwi się, że mali ludkowie odeszli. Ale mamusia jej tłumaczy, że wykonali rozkaz i musieli odejść.

Wszystcy wchodzą do nowego domu.



W tym czasie przechodził koło zagrody Nan Czjena jego brat — bogaty Cho Min z żoną Sin Ok. Widząc nowy dom i spichrze, postanawiają dowiedzieć się jakim sposobem Nan Czjen z bogacił się. Przymilając się bratu Cho Min wydobywa z niego prawdę. Gdy dowiedział się, że to wszystko zawdzięcza on jaskółce, postanowił schwytać ptaszka, złamać mu nóżkę i wyleczyć. Wtedy on zostanie obdarowany przez Diamentową Rusałkę i będzie znowu najbogatszy we wsi. Po otrzymaniu podarków od Nan Czjena, Cho Min z żoną wraca do domu.

A K T III

Minął rok...

Cho Min wykonał swój plan. Po wyleczeniu jaskółki otrzymał on trzy ziarenka, z których wyrosły trzy olbrzymie dynie.

Pewnego dnia przyglądali się im razem z żoną i cieszyli się, że znów będą najbogatsi we wsi. Z daleka dochodziła partyzancka pieśń On Tala:

*Jak huragan groźna nasza pieśń
Na falach wichru pędzi w świat —
I biegnie naprzód złowroga wieść:
Koreę gnębi podły kat.
Miast ruiny znaczą nieszczęść szlak,
Latami płynie morza łąz,
Lecz głosi prawdę zwycięstwa ptak,
Korei nieszczęść przyjdzie kres.*

Sin Ok upomina męża, żeby nie śmiał nic ofiarować On Talowi, bo ciągle będzie do nich przychodził. Ale on Tal o nic Cho Mina nie prosi. Owszem, gdyby dał coś dla partyzantów, to chętnie przyjąłby. Cho Min wykręca się jak może, byleby nie dać. Słońce wypaliło proso, ryż nie obrodził. On Tal prosi, żeby dał jedną dynię. Cho Min aż skoczył z wściekłości. Dynię? Nie! To jedyne co mu na zimę zostało.

On Tal odchodzi, mówiąc, że u bogaczy trudno się pożywić, że mają oni kamienne serca.

Cho Min z żoną porządkują stodoły i spichrze; żeby w nich umieścić bogactwa, które dynie im dadzą.

Podczas ich nieobecności ukazuje się nagle Diamentowa Rusałka. Czarami nakazuje ona dyniom wypełnić rozkazy Ducha Gór i znika.

Cho Min ponaglony przez żonę Sin Ok zgadza się na rozpiłowanie pierwszej dyni. Wyskakują z niej rusałki, które śpiewają piosenkę o chytrym i chciwym Cho Minie. Dopiero po otrzymaniu dużo pieniędzy rusałki wracają do dyni.



Namówiony przez żonę, Cho Min otwiera drugą dynię, z której wyskakuje wrona. Wyrywa mu ona włosy z wąsów. Cho Min chcąc uratować swoje wąsy otwiera stodołę, jak mu każe wrona. Wtedy z dyni wylatuje chmara wron i kruków i zabierają mu wszystkie zapasy ziarna. Cho Min i Sik Ok martwią się, że ani ziarnka ryżu i prosa nie zostały czarne ptaszyska.

W tej chwili wraca On Tal od Nan Czjena. Wstąpił on do Cho Mina i opowiada, że Nan Czjen zrobił przyjęcie dla wszystkich biednych z wioski. Cho Min narzeka na swego brata, że jest chciwy i niedobry. Mówi, że on mu zawsze pomagał, a teraz Nan Czjen nic mu dać nie chce. Cho Min był nie tylko chytrym, ale i kłamcą.



Po odejściu On Tala otwierają trzecią dynię. Wskakuje z niej płomyk, który podpala całą zagrodę. Płomyk, który z rozkazu Ducha Gór karze Cho Mina za jego wady śpiewa taką piosenkę:

Długo trzymał lęk Cho Mina,
By wypuścić mnie z zamknięcia,
Lecz nadeszła ma godzina,
Gdy mnie zbudził czar zaklęcia.

Jestem sobie płomyk śmiały,
Skaczę tu i tam,
Z iskry mam języczek cały,
Ogniem jestem sam.

Napróżno wołali Cho Min i Sik Ok o ratunek. Sąsiedzi się od nich odwrócili. Jedynie brat Nan Czjen ze swoją rodziną przyszedł, by mu pomóc.

Wszyscy idą do domu szlachetnego Nan Czjena.

Tak kończy się „Diamentowa Rusalka“ — sztuka oparta na koreańskich baśniach ludowych.



Premiera 2/5

Maj 1955 r.

WŁODZIMIERZ SŁAW DIAMENTOWA RUSAŁKA

Baśń koreańska w 3 odsłonach

Muzyka na motywach ludowych koreańskich w opracowaniu :
WŁODZIMIERZA JARMOŁOWICZA

O B S A D A :

Nan Czjen — biedny brat	BOLESŁAW BAJER
Wal Czo — jego żona	WŁADYSŁAWA SUTOWSKA
In Czel — ich syn	KRYSTYNA SZELS
Sun Dzia — ich córka	BARBARA BANASZEK
Cho Min — bogaty brat	APOLINARY WACHOWSKI
Sin Ok — jego żona	TERESA SIEMASZKO
On Tal — chłop	ZBIGNIEW ZEMŁO
—	
Diamentowa rusalka	KRYSTYNA SZELS
Wrona	WŁADYSŁAWA SUTOWSKA
Płomyk	BARBARA BANASZEK

Jaskółka, wrony, kruki, rusalki, krasnoludki

Inscenizacja i reżyseria:
MIECZYŚLAW CZERWIŃSKI

Kierownictwo muzyczne
WŁODZIMIERZ JARMOŁOWICZ

Scenografia:
JOZEF ZBOROMIRSKI

Akompaniament: MARIAN STANKIEWICZ

Lalki, dekoracje i kostiumy wykonano we własnej pracowni

Światło: JAN OSTROWSKI

Prowadzi przedstawienie
APOLINARY WACHOWSKI

Kierownik administracyjny:
ZBIGNIEW ZEMŁO

Czy jesteś członkiem T. P. P. R.?

Ponad 70.000 młodzieży

WSTĄPIŁO JUŻ W WOJEW. OLSZTYŃSKIM DO
TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI
POLSKO - RADZIECKIEJ

Ty również możesz wstąpić

- ☀ w szkole,
- ☀ w zakładzie pracy,
- ☀ w Komitecie blokowym

POZNAJ ZWIĄZEK RADZIECKI,
JEGO NARODY I BOGATĄ KULTURĘ

przez

- ☀ uczenie się języka rosyjskiego,
- ☀ czytanie prasy i literatury radzieckiej,
- ☀ branie aktywnego udziału w życiu kulturalnym swego środowiska w którym

- ☀ uczysz się
- ☀ pracujesz,
- ☀ zamieszkujeś.

PREMIERA: 15.V. 1955

ZE ZBIORÓW PRACOWNI TEATRU LALEK W TORZU